

Oczami niewidomego: na oddziale szpitalnym bez wzroku

Data publikacji: 29.08.2021 9:00

Struktury organizacyjnej nie trzeba nikomu przedstawiać. W zależności od choroby trafia się na odpowiedni oddział gdzie otrzymuje się fachową pomoc odpowiedniej grupy specjalistów oraz personelu pielęgniarsko – opiekuńczego. Będąc osobą ociemniałą przebywałem na oddziale okulistycznym, neurologicznym, a ostatnio przez 17 dni na oddziale chirurgii ogólnej cieszyńskiego szpitala śląskiego.



fot: arc.ox.pl

Przyczynę mojego pobytu na oddziale zostawię do swojej wiadomości, a skupię się głównie na moich spostrzeżeniach z pobytu na Sali szpitalnej. Pomimo mojej dysfunkcji podczas całego pobytu nie czułem, że traktowany jestem jak jakieś stworzenie z innej planety z którym trzeba się jakoś szczególnie obchodzić. Kadra lekarska, która pojawiała się każdego dnia dwukrotnie podczas obchodu informowała zrozumiale jak wygląda postęp mojego leczenia i jakie są rokowania na zakończenie leczenia szpitalnego.

Jednak największą pracę przy pacjentach wykonują pielęgniarki, opiekunki oraz salowe. Każda z tych osób ma swoje obowiązki, które na oddziale cieszyńskiego szpitala wykonywane są z dużym zaangażowaniem. Czy ktoś z nas zastanawiał się nad tym kim są pielęgniarki i czym podczas swojego dyżuru się zajmują? Dostrzegamy to dopiero kiedy trafimy na szpitalne łóżko i możemy przyjrzeć się bliżej ich pracy.

Pielęgniarka to samodzielny, medyczny zawód z grupy specjalistów do spraw zdrowia. Sprawuje opiekę medyczną nad pacjentem (m.in. pielęgnacja pacjenta, podawanie leków, wykonywanie zastrzyków, wlewów dożylnych), asystuje lekarzowi w czasie zabiegów, operacji, wykonuje samodzielne działania w zakresie diagnostyki, leczenia i rehabilitacji medycznej, a także realizuje zlecenia lekarskie. Zajmuje się także szeroko rozumianą edukacją zdrowotną i promocją zdrowia.

Każdy pacjent, który podczas mojego pobytu miał inne schorzenie, chorobę ale wszystkich łączył oddział – w tym przypadku chirurgia ogólna. Do każdego pacjenta należało podejść indywidualnie tak aby nie zaszkodzić mu, podtrzymać na duchu po zabiegu czy operacji, pomóc w podstawowych czynnościach dnia, podczas posiłków itp. W mojej ocenie – osoby, która „widziała” to słuchając – uważam, że każdy otrzymywał pomocy jakiej w danym momencie potrzebował.

Nie było mowy aby pielęgniarka wykonująca codziennie opatrunki odmówiła poprawienia czy przewinienia opatrunku w ciągu dnia, jeżeli pacjent potrzebował nagłej pomocy każdorazowo po przywołaniu na salę został wysłuchany i zaopatrzony w środki czy poproszono do niego lekarza. Tak samo sytuacja wyglądała w nocy. Najczęściej właśnie w nocy odczuwany jest największy ból i wówczas pacjent ratowany jest środkami przeciwbólowymi. Praktycznie każde wejście na salę pielęgniarki, opiekunki czy salowej odbywało się z uśmiechem na twarzy.

Oddział na którym spędziłem trochę czasu jest bardzo ciężkim i wymagającym dużego poświęcenia oraz zaangażowania ze strony całego personelu lekarskiego, pielęgniarskiego i towarzyszącego. Powinniśmy to doceniać i szanować jeżeli trafimy na szpitalne łóżko na jakimkolwiek oddziale cieszyńskiego szpitala.

Andrzej Koenig